

Ewa BIŃCZYK
Instytut Filozofii UMK, Toruń
ewa.binczyk@umk.pl

DYSKURSY ANTROPOCENU A MARAZM ŚRODOWISKOWY POCZĄTKÓW XXI WIEKU¹

Streszczenie. Artykuł analizuje filozoficzne, etyczne i pojęciowe aspekty współczesnych dyskursów antropocenu. Antropocen to nowa epoka geologiczna, określona przez intensywne interwencje człowieka w systemy planetarne, które powodują nieodwracalne straty, destabilizację klimatu, masowe wymieranie i przekraczanie granic planetarnych. W tekście pada pytanie, jak powinniśmy rozmawiać o problemie rozwoju społecznego w antropocenie? Czy możliwa jest korekta klimatyczna nauk humanistycznych, dotycząca wewnętrznych problemów letargu polityki środowiskowej i impasu klimatycznego w XXI wieku? Jak sobie poradzić z jednoczesną problematyzacją kategorii przyrody i silną krytyką wcześniejszej arogancji zawartej w antropocentryzmie?

Słowa kluczowe: antropocen, polityka klimatyczna, humanistyka

DISCOURSES OF THE ANTHROPOCENE AND ENVIRONMENTAL LETHARGY OF THE 21ST CENTURY

Abstract. The article analyses philosophical, ethical and notional aspects of the contemporary discourses of the Anthropocene. The Anthropocene is a new geological epoch, defined by the intense human interventions into the planetary systems that cause irreversible losses, climate destabilization, the mass extinction and crossing the planetary boundaries. The text asks how we should discuss the problem of social development in the Anthropocene? Is the climatic correction of the humanities possible, concerning intrinsic problems of the lethargy of environmental politics and a climate impasse in the 21st century? How we can cope with the simultaneous problematization of the category of nature and the strong criticism of a former arrogance included in anthropocentrism?

Keywords: anthropocene, climate policy, humanities

¹ Artykuł został przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego 2016/21/B/HS1/00829 realizowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Z powodu swej ograniczonej objętości tekst prezentuje wstępne wyniki badań w pełni relacjonowane w przygotowywanej do druku książce „Retoryka i marazm antropocenu. Fiasko współczesnej polityki klimatycznej a irracjonalność późnego kapitalizmu”.

1. Wstęp

Celem tekstu jest wstępna filozoficzna, pojęciowa oraz częściowo aksjologiczna analiza współczesnych dyskursów dotyczących antropocenu. Jak zobaczymy, antropocen to postulowana przez badaczy nauk o Ziemi: klimatologów, oceanologów, hydrologów, geochemików, chemików atmosfery, badaczy systemów planetarnych oraz geologów nowa epoka geologiczna. Charakteryzuje ją bezprecedensowy stopień przetworzenia systemów planetarnych przez człowieka, który skutkuje nieodwracalnymi stratami (zakwaszanie oceanów, utrata raf koralowych, nieodwracalna degradacja gleb), utratą bioróżnorodności oraz przekraczaniem kolejnych ograniczeń planetarnych. Za najpoważniejsze środowiskowe, polityczne, a zarazem egzystencjalne wyzwanie antropocenu uznaje się przy tym ryzyko zmiany klimatycznej. Została ona wywołana działalnością człowieka w epoce industrialnej: emisjami gazów cieplarnianych, wycinaniem lasów, hodowlą zwierząt i spalaniem paliw kopalnych w transporcie, energetyce i przemyśle. Jest to rozległe zjawisko o wielowymiarowych konsekwencjach².

Z kolei badacze analizujący politykę środowiskową XX i początków XXI stulecia podkreślają jej nieskuteczność, prowizoryczność, ograniczoność i czysto kosmetyczny charakter, szczególnie ze względu na fiasko ewentualnych globalnych porozumień klimatycznych. Pomimo Paryskiego Porozumienia Klimatycznego UNFCCC (*Paris Climate Agreement* 2015), przejście do gospodarki niskoemisyjnej³ ciągle nie wydaje się realistyczne.

Nic dziwnego zatem, że w obrębie refleksji środowiskowej XXI stulecia pisze się o frustracji badaczy, bezradności, rozczarowaniach, braku alternatyw, ograniczoności wyobraźni, a nawet apatii. Można wobec tego wysunąć hipotezę, że epoka antropocenu to epoka marazmu. Pochodzący z języka greckiego termin „marazm” (*marasmós*) oznacza gaśnięcie i uwiąd. W naukach medycznych marazm odnosi się do takiej kondycji organizmu, która poważnie zagraża sprawności myślenia i działania, wiodąc do apatii. Nie ma wątpliwości, że w stanie tego rodzaju bezwładu i ośpienia znaleźliśmy się dzisiaj, jeżeli chodzi o politykę klimatyczną, przyszłość planety i refleksję na temat ewentualnych pozytywnych alternatyw wobec obecnego *status quo*.

W tekście sygnalizuję zaledwie pytanie o ewentualną współczesną klimatyczną korektę nauk humanistycznych. Na czym mogłaby polegać? Czy w ogóle taka korekta jest możliwa w obliczu marazmu antropocenu? Tekst szuka równocześnie wstępnej odpowiedzi na pytanie o to, jak powinniśmy dyskutować o ewentualnym dalszym rozwoju społecznym w erze człowieka, określanej równocześnie jako epoka postnaturalna. Jak poradzić sobie z postępującą

² Por. Międzyrządowy Zespół do spraw Zmian Klimatu, Synthesis Report. Contribution of Working Groups I, II and III to the Fifth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change. Core Writing Team, R.K. Pachauri, L.A. Meyer (eds.), IPCC, Genewa 2014; Encyklika Laudato Si' Ojca Świętego Franciszka, 2015.

³ Rzecz jasna, chodzi o możliwie niskie emisje gazów cieplarnianych przyczyniających się do destabilizacji klimatu, do których należą: dwutlenek węgla (CO₂), metan (CH₄), podtlenek azotu (N₂O), perfluorowęglowodory (PFC), SF₆ (heksafluorek siarki) i HFC.

problematyzacją pojęcia natury oraz równoczesną ostrą krytyką dotychczasowej arogancji antropocentryzmu? Szukając możliwych odpowiedzi na te pytania tekst dotyka zagadnienia roli nauk humanistycznych (przede wszystkim tzw. humanistyki środowiskowej, będącej efektem postulatów ekologizacji humanistyki) w namyśle nad rozwojem społeczeństwa współczesnego.

2. Początki dyskursów dotyczących antropocenu

Z propozycją, by współczesną epokę geologiczną nazwać „antropocenem” („erą człowieka”) wyszli w roku 2000 biolog Eugene F. Stoermer oraz duński badacz atmosfery Paul J. Crutzen (laureat Nagrody Nobla z 1995 roku w dziedzinie chemii)⁴. Domniemane początki antropocenu zdaniem tych ekspertów to wynalezienie maszyny parowej przez Jamesa Watta (w 1763 roku), symbolizujące początek rewolucji przemysłowej. Cechą definicyjną antropocenu jest to, że działalność ludzka skutkuje równoczesną modyfikacją wielu kluczowych komponentów ekosystemu Ziemi. Chodzi o to, że obserwujemy „aktywne ingerowanie człowieka w procesy kierujące geologiczną ewolucją planety”⁵.

Badacze analizujący ewolucję dyskursów antropocenu wskazują, że propozycja Crutzena i Stoermera sformułowana w 2000 roku w „Global Change Newsletter” przykuła znaczącą uwagę geologów dopiero około roku 2007. Przeprowadzono wówczas badania dotyczące ewentualnych kryteriów końca epoki holocenu. Przypomnijmy, że zgodnie z klasyfikacją geologiczną żyjemy obecnie w Okresie Czwartorzędu (Ery Kenozoicznej, będącej okresem rozwoju ssaków, który zaczął się ok. 66-65 milionów lat temu). Czwartorzęd dzieli się na epoki plejstocenu (trwającą w okresie od 2,58 miliona lat temu do początków holocenu) i holocenu (który zaczął się 11 700 lat temu, wraz z ostatnim stopniem lądolodu skandynawskiego). Jak z tego wynika, antropocen miałby być nową epoką geologiczną, nie zaś erą.

W mediach głównego nurtu w USA idea antropocenu zaistniała około roku 2010⁶. W tym właśnie czasie na portalu TED (Ideas Worth Spreading) zaczęły się pojawiać wykłady dotyczące antropocenu⁷. W roku 2011 okładkę „The Economist” ozdobił slogan „Witamy w Antropocenie”. W 2014 roku słowo „antropocen” zostało dodane do *The Oxford English Dictionary*. W tym samym roku, w szeroko komentowanej książce *Szóste wymieranie. Historia nienaturalna*, Elizabeth Kolbert – dziennikarka popularyzująca naukę na łamach „New

⁴ Crutzen P.J., Stoermer E.F.: The ‘Anthropocene’. „Global Change Newsletter”, No. 41, 2000, p. 17-18.

⁵ Angus I.: Facing the Anthropocene. Fossil Capitalism and the Crisis of the Earth System. Monthly Review Press, New York 2016, p. 53.

⁶ Castree N.: The Anthropocene and the Environmental Humanities. „Environmental Humanities”, Vol. 5, 2014, p. 237 and next.

⁷ Por. Steffen W.: The Anthropocene. TEDx, Canberra 2010, 14.11.2010, <https://www.youtube.com/watch?v=ABZjlfhN0EQ>, 24.09.2016; Osborne M., Traer M.: Generation Anthropocene Is Upon Us. TEDx, Stanford 2013, 20.06.2016, <https://www.youtube.com/watch?v=dAozZds7FRs>, 24.09.2016.

York Times” podawała, że do końca XXI wieku wymrze między 20-50% wszystkich żyjących na Ziemi gatunków flory i fauny⁸.

3. Dyskusje dotyczące początków

Można sformułować tezę, że w początkowej fazie dyskursy antropocenu zostały zdominowane niemal wyłącznie przez dyskusje i badania skoncentrowane na wskazaniu jednoznacznych stratygraficznych kryteriów początku antropocenu. Zastanawiano się, kiedy dokładnie interwencje ludzkie zaczęły systemowo odgrywać rolę na tyle dominującą, by było to widoczne w pokładach stratygraficznych? Kiedy gatunek ludzki stał się „siłą kształtującą planetę”? Czy początek antropocenu to faktycznie rewolucja przemysłowa, oparta na intensywnym spalaniu paliw kopalnych, jak początkowo sugerowali Crutzen i Stoermer? Czy raczej jest nim dużo wcześniejsze wymieranie wielkich ssaków (magafauny), w okresie pomiędzy 50 000 a 10 000 lat temu, jak głoszą hipotezy tzw. wczesnego antropocenu? A może antropocen rozpoczął się wtedy, gdy rozpowszechniło się rolnictwo i uprawa ryżu, wraz z gospodarką opartą na wypalaniu, które emitowały znaczne ilości metanu (CH₄) i dwutlenku węgla (CO₂)? Czy wreszcie zaczął się on wraz z cywilizacyjnym Wielkim Przyspieszeniem (*The Great Acceleration*), wynikającym z industrializacji i zacieśniania się międzynarodowych relacji handlowych po II wojnie światowej, na skutek procesów globalizacji?⁹

Niestety, nie ma tu miejsca na rozbudowaną analizę retorycznego, a nawet ideologicznego znaczenia sporu o początki antropocenu. Zaznaczmy jedynie, że bardzo mocno wykracza on poza debatę czysto przyrodoznawczą. Wskazanie początków umożliwia bowiem przypisanie sprawczości oraz odpowiedzialności za niekorzystne zmiany systemów planetarnych, których skutki mogą już wkrótce okazać się obezwładniające. Odpowiedzialność tę możemy zatem przypisywać takim podmiotom, jak gatunek ludzki w ogóle, społeczeństwa rozwinięte, czy wreszcie elity społeczeństw kapitalistycznych oraz kolonialnych.

4. Ograniczenia planetarne

Badania dotyczące ewentualnych kryteriów początku antropocenu (a tym samym zakończenia lub też nawet usunięcia z klasyfikacji geologicznych epoki holocenu) są przy tym mocno związane z pojęciami punktów przelomowych czy granicznych (*tipping points*) oraz

⁸ Kolbert E.: Szóste wymieranie. Historia nienaturalna. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2014.

⁹ Jak się wydaje, z wielu względów, których nie możemy tu przedyskutować z uwagi na brak miejsca, największym uznaniem cieszy się obecnie ostatnia ze wskazanych wyżej odpowiedzi (por. Steffen, et al., 2015).

badaniami na temat ograniczeń planetarnych (*planetary boundaries*). Pojęcie tak zwanych punktów przełomowych odnosi się do krytycznych momentów danej dynamiki zmian, po których przekroczeniu następuje cała kaskada konsekwencji i efektów ubocznych. Mówimy tu wobec tego o nieliniowych zmianach krytycznych. W obrębie badań nad antropocenem punkty przełomowe dotyczą procesu destabilizacji złożonych i wzajemnie sprzężonych ze sobą systemów planetarnych (klimatu, biosfery, kriosfery, Wiecznej Zmarzliny).

Z kolei badania naukowe mające na celu identyfikację ograniczeń planetarnych podjęła założona w 2007 roku na Uniwersytecie w Sztokholmie jednostka naukowa pod nazwą the Stockholm Resilience Center. Celem projektu było wskazanie parametrów gwarantujących stabilność dla życia w epoce holocenu, będących tym samym warunkiem przetrwania ludzkości na Ziemi. Pierwsze rezultaty opublikowano w roku 2009. Wyraźnie wpłynęły one na debatę na temat antropocenu.

Wskazano wówczas dziewięć ograniczeń planetarnych. Należą do nich: 1) kondycja warstwy ozonowej, 2) stopień zakwaszenia oceanów, 3) dostępność wody pitnej, 4) zanieczyszczenie chemiczne (chodzi o wytwarzane przez przemysł nanomateriały, plastik, środki chemiczne, substancje radioaktywne, organizmy GMO), 5) zanieczyszczenie atmosfery (tzn. związki chemiczne emitowane do atmosfery, wpływające na cykle monsunowe), 6) wykorzystanie powierzchni lądowych, 7) zaburzenia cykli biogeochemicznych (obieg azotu i fosforu), 8) zmiana klimatyczna, 9) tempo utraty bioróżnorodności.¹⁰

Podkreśla się, że w największym stopniu niepokojące zmiany dotyczą dziś czterech ostatnich parametrów¹¹. Co istotne, wszystkie ze wskazanych dziewięciu zjawisk są ze sobą silnie sprzężone. Eksploatacja powierzchni lądowych na terenie Amazonii wpływa na dostępność wody pitnej w Azji. Zaburzenie jednego z wyróżnionych wyżej procesów pociąga za sobą rozchwianie wszystkich pozostałych.

5. Formalna decyzja geologów oraz jej znaczenie

Formalne uznanie antropocenu za nową epokę geologiczną to dość skomplikowana procedura. W podobnej procedurze w 1885 roku na Międzynarodowym Kongresie Geologicznym w Bolonii przyjęto nazwę holocenu. Decyzja wymaga pozytywnej rekomendacji Grupy Roboczej ds. Antropocenu (the Anthropocene Working Group) do Podkomisji Stratygrafii Czwartorzędu (of the Subcommittee of Quaternary Stratigraphy), następnie zaś uzyskania ponadwielkości głosów (ang. *a supermajority vote*) w obrębie Międzynarodowej Komisji Stratygrafii (the International Commission on Stratigraphy) i wreszcie ratyfikacji przez

¹⁰ Por. <http://stockholmresilience.org/research/planetary-boundaries.html>, 30.06.2017.

¹¹ Angus I.: *Facing the Anthropocene. Fossil Capitalism and the Crisis of the Earth System*. Monthly Review Press, New York 2016, s. 71-77.

Międzynarodową Unię Nauk Geologicznych (the International Union of Geological Sciences)¹². W sierpniu 2016 roku w Kapsztadzie Grupa Robocza ds. Antropocenu przedstawiła na Międzynarodowym Kongresie Geologicznym stanowisko, by uznać nową epokę geologiczną¹³. Mimo to, wciąż nie wydano wiążących decyzji.

Jak się jednak wydaje, formalna decyzja geologów nie ma aż takiego znaczenia. Podkreśla się, że bez względu na to, co postanowią przyrodoznawcy, idea antropocenu bezpowrotnie odmieniła refleksję dotyczącą środowiska w XXI wieku, zarówno przyrodoznawczą, jak i humanistyczną. Odcisnęła też ona swoje piętno na kulturze popularnej i debatach w obrębie sfery publicznej. Sam medialny sukces terminu „antropocen” wykazał już, że XXI wiek nie przechodzi obojętnie wobec zagrożeń planetarnych, przed którymi stanęliśmy. Jak się wydaje, wcześniejsze pojęcie zrównoważonego rozwoju (ang. *sustainable development*) nie zrobiło porównywalnej kariery w przestrzeni publicznej. Być może nawet mamy do czynienia z wielowymiarowym, interdyscyplinarnym zwrotem w stronę antropocenu (*the Anthropocene turn*)¹⁴.

6. Impas klimatyczny a Paryskie Porozumienie Klimatyczne UNFCCC

Bezsprzecznie, swego rodzaju dramatyzmu epoki antropocenu w ocenie badaczy ogniskuje się wokół nieudolności w zakresie ustanawiania politycznych rozwiązań dotyczących zmiany klimatycznej. Dotychczasowe próby implementacji jakiegokolwiek reformy klimatycznej oceniane są jako nietrafione. W opisywanym kontekście Naomi Klein – autorka książki *To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat* – pisze o impasie klimatycznym¹⁵, amerykański ekonomista William D. Nordhaus mówi o braku efektywnych mechanizmów i rozwiązań instytucjonalnych oraz nieskuteczności¹⁶, zaś Paul R. Ehrlich, autor książki *The Population Bomb* (1968), a także biolog i działacz na rzecz środowiska wspomina o „kompletnej porażce”.

Przez pewien czas wydawało się, że być może Paryskie Porozumienie Klimatyczne UNFCCC z 2015 roku pozwoli na długo wyczekiwane wyjście z dotychczasowego klimatycznego letargu. 12 grudnia 2015 roku 195 państw ONZ przyjęło ten dokument przez aklamację. Porozumienie opiera się na zasadzie równości, przy założeniu wspólnej, choć zróżnicowanej odpowiedzialności. Co ważne, uwzględnia ono zróżnicowane możliwości finansowe poszczególnych

¹² Por. Lewis S.L., Maslin M.A.: Defining the Anthropocene. „Nature”, No. 519, 2015, p. 172.

¹³ Bendyk E.: Witajcie w antropocenie. „Niezbędnik Inteligenta”, Wielkie Post, „Polityka”, nr 1, 2017, s. 102-105.

¹⁴ Por. Nixon R.: The Anthropocene: The Promise and Pitfalls of an Epochal Idea. „Edge Effects”, October 2014, <http://edgeeffects.net/anthropocene-promise-and-pitfalls/>, 26.11.2016.

¹⁵ Klein N.: To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2015, s. 433.

¹⁶ Nordhaus W.D.: Climate Clubs: The Central Role of the Social Sciences in Climate Change Policy. Dyskusja panelowa z udziałem Michaela Grubba, Davida Keitha, Richarda Zeckhausera, moderowana przez Sheilę Jasanoff. Harvard University, 04.11.2015, <https://vimeo.com/146673776>, 24.09.2016.

sygnatariuszy. Artykuł 2 głosi, że celem sygnatariuszy Paryskiego Porozumienia Klimatycznego jest utrzymanie wzrostu temperatury globalnej do maximum 2°C, a najlepiej 1,5°C (w stosunku do średnich temperatur w okresie przedindustrialnym).¹⁷ Z kolei artykuł 9 podkreśla, że kraje rozwinięte powinny wspomagać kraje rozwijające się w procesie adaptacji i łagodzenia ryzyka związanego ze zmianą klimatu, zapewniając im środki finansowe.

Początkowy entuzjazm wobec omawianego dokumentu szybko jednak uległ ostudzeniu. Z jednej strony podkreśla się, że jeśli chcemy dotrzymać wymogu zatrzymania wzrostu temperatury globalnej na poziomie nie wyższym niż wzrost o 2°C, możemy spalić tylko 35% znanych nam obecnie rezerw węgla i ropy naftowej¹⁸. By zrealizować cele porozumienia z Paryża, do około 2030 roku należałoby zatem zlikwidować elektrownie węglowe i gazowe nie posiadające technologii sekwestracji (CCS), a także odstąpić od użycia samochodów, statków i samolotów napędzanych paliwami kopalnymi. Wielu komentatorów uważa, że jest to po prostu nieosiągalne. Cel Paryskiego Porozumienia Klimatycznego uznaje się za nierealistyczny także z uwagi na rolę wyemitowanych już dotąd gazów cieplarnianych. Co więcej, został on określony „wyrokiem śmierci” dla wielu ludzi w Afryce, Azji oraz Ameryce Łacińskiej. Choć jest on pożądanym z punktu widzenia przyszłości klimatu, i tak oznacza skazanie wielu ludzi w krajach rozwijających się na dramatyczne anomalie pogodowe i skutki podniesienia się poziomu morza¹⁹.

Analizy pokazują też, że jeśli 158 krajów, które podpisały w 2015 roku *Intended Nationally Determined Contributions* przez Porozumieniem Paryskim wypełni swoje dobrowolnie przyjęte wówczas obietnice, to i tak istnieje 90% prawdopodobieństwo wzrostu temperatury globalnej powyżej 2°C do roku 2100. Jeśli obietnice ograniczenia emisji nie zostaną wyegzekwowane, szacuje się, że globalna temperatura wzrośnie powyżej 4°C do roku 2080²⁰. Oznaczać to będzie nastanie nowego reżimu klimatycznego, charakteryzującego się częstym występowaniem ekstremalnych zjawisk pogodowych. Coraz więcej obszarów będzie dotkniętych falami upałów, pożarami, suszami. Anomalie staną się nową normą. Nie chodzi o to, że klimat się ociepli, lecz o to, że nastąpi wypaczenie wzorców klimatycznych w stronę ekstremów gorąca. Skrajne zjawiska pogody i to, co nienormalne staje się nową normą pogodową w wielu miejscach świata.

Procedura zbierania podpisów stron pod omawianym dokumentem miała się zakończyć 21 kwietnia 2017 roku, została ona jednak przedłużona. Obecnie (tzn. w lipcu 2017 roku) wiemy też, że Stany Zjednoczone nie podpiszą tego tak długo wyczekiwanego przez działaczy na rzecz środowiska dokumentu. Jednak w procesie realizacji celów redukcji emisji to właśnie rola USA

¹⁷ Obecnie szacunki NASA (w oparciu o dane pozyskane do roku 2016 włącznie) mówią o wzroście temperatury globalnej o ok. 0,99°C w stosunku do pomiarów średnich temperatur z lat 1951-1980. Por. <http://climate.nasa.gov/vital-signs/global-temperature/>, 22.05.2016. Wyniki badań NASA są spójne z wynikami badań Climate Research Unit oraz Amerykańskiej Narodowej Służby Oceanicznej i Meteorologicznej (NOAA).

¹⁸ Ballard G., et al.: Special Report on Oil. „The Economist”, 26.11.2016, p. 5.

¹⁹ Por. Angus I.: Facing the Anthropocene. Fossil Capitalism and the Crisis of the Earth System. Monthly Review Press, New York 2016.

²⁰ Ibidem, p. 89.

jest kluczowa. Redukcje tego kraju to bowiem aż 21% całkowitej sumy redukcji emisji niezbędnych do sprostania wytyczonemu celowi²¹. Jak się wobec tego wydaje, nic nas na razie nie jest w stanie wyrwać z marazmu.

7. Problematyczność kategorii natury w antropocenie

Możemy stwierdzić z całą pewnością, że już w tej chwili debata dotycząca antropocenu przyniosła ze sobą zaskakującą rekonfigurację wielu bazowych, filozoficznych pojęć fundujących nasz namysł nad relacją człowieka do środowiska, przyszłością cywilizacji oraz dalszym kształtem relacji nauka-technika-społeczeństwo. Dla przykładu, wprowadzenie kategorii antropocenu, uwydatniające hipersprawczość człowieka (*antropos*) w opinii wielu interpretatorów podważyło samą sensowność dalszego stosowania kategorii natury czy przyrody²². Wzmocniło ono tym samym wcześniejsze tendencje ku temu, by mówić o postnaturalizmie, epoce postśrodowiskowej czy postprzyrodzie. W epoce antropocenu natura to już nie idealizowana „dzika przyroda” czy obiektywizowane przez technonaukę i przemysł „zasoby naturalne”. W XXI wieku stała się ona pojęciem do głębi normatywnym i problematycznym.

Badacze środowiska podkreślają, że sama granica pomiędzy tym, co naturalne, a tym, co wytworzone przez człowieka, pomiędzy nieskażonym otoczeniem a obszarem ludzkiej *praxis* – stała się dziś niemożliwa do zlokalizowania – nie posiada ona absolutnego charakteru²³. Świadczą o tym między innymi dyskusje na temat relokacji i „wspomagania migracji” zagrożonych gatunków²⁴. Pojęciem tym posługują się Raporty Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu (*Intergovernmental Panel on Climate Change – IPCC*). Tworzy się plany dotyczące korytarzy migracyjnych, dzięki którym zwierzęta i rośliny będą mogły się przemieszczać, uciekając przed skutkami globalnego ocieplenia. Sprawczość człowieka spleta się tu ze sprawczością zwierząt w odpowiedzi na skutki ocieplenia klimatu wywołane działalnością ludzką.

Innym przykładem zjawiska postnaturalnego jest Wielka Pacyficzna Plama Śmieci (*the Great Pacific Ocean Garbage Patch, North Pacific Gyre*), która dryfuje po północnych rejonach Oceanu Spokojnego. W 90% składa się ona z zawiesiny tworzyw sztucznych zanieczyszczających oceany, które utworzyły plastisferę – siedlisko dla bakterii i innych

²¹ Por. Mooney Ch.: Whatever Trump Decides on Paris, He's Already Taken the U.S. out of the Climate Game. „The Washington Post”, 30.05.2017.

²² Por. Proctor J.: Saving Nature in the Anthropocene. „Journal of Environmental Studies and Sciences”, No. 3, 2013, p. 83-92.

²³ Passmore J.: Environmentalizm, [w:] Goodin R.E., Petit F. (red.): Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej. Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 608.

²⁴ Minteer B.A., Collins J.P.: Move It or Lose It? The Ecological Ethics of Relocating Species Under Climate Change. „Ecological Applications”, Vol. 20(7), 2010, p. 1801-1804.

organizmów żywych²⁵. To, co jest wytworem działań człowieka i czynniki uznawane za naturalne uformowały zaskakujący obiekt o mieszanej charakterystyce. Zresztą, nie tylko szacuje się obecnie, że w oceanach znajduje się ponad 150 milionów ton plastiku, ale także, że do roku 2050 waga plastiku w oceanach przewyższy wagę znajdujących się tam ryb²⁶.

W epoce antropocenu w dyskusje dotyczące naszych postaw i wartości, kosztów ryzyka oraz priorytetów ekonomicznych coraz częściej wplątujemy czynniki uznawane dotąd za czysto przyrodnicze: pogodę, która nie powinna być modyfikowana, pszczoły zagrożone wymarciem, uszczuplane zasoby wodne u źródeł rzek czy wreszcie ekosystemy wymagające ochrony. Toczymy spory dyplomatyczne o prawa do roztopiającej się Arktyki, by dokonywać tam odwiertów naftowych (m.in. spór duńsko-rosyjski). Staje się boleśnie oczywiste, że sama natura nie może już dłużej być ujmowana jako dobro nieproblematyczne.

Co więcej, choć w aktualnej debacie na temat środowiska ciągle powraca jeszcze „fetyusz idealizowanej natury”²⁷, to przecież projekty restaurowania przyrody mają na celu *de facto* zarządzanie warunkami środowiskowymi. Parki, rezerваты czy ogrody są wytworzonymi przez człowieka enklawami. Naturalne są wszak epidemie, insekty oraz susze, którym chcemy zapobiegać – nie utożsamiając ich z tym, co pożądane oraz dobre. Z kolei urokliwe krajobrazy turystyczne czy wypoczynkowo-wiejskie często nie są naturalne w tym znaczeniu, że zostały dość gruntownie przetworzone przez człowieka. W epoce antropocenu, w pogoni za naturą próbujemy imitować to, co utraciliśmy i co – jak sobie wyobrażamy – było nią w przeszłości. Jednak budowane przez nas imitacje zawsze są tylko naszymi interpretacjami tego, czym powinna być przyroda.

Czy jednak naturę rozumianą jako autonomiczne, nieskażone interwencjami człowieka tło wszelkiego działania można całkowicie wyeliminować z pola współczesnej refleksji środowiskowej? Paradoksalnie, nie jest to chyba możliwe. Każdy artefakt wytworzony przez człowieka w jakimś sensie wymyka się intencjom wytwórców, wywołując nierzadko zaskakujące efekty uboczne. W tym sensie to, co autonomicznie naturalne zawsze drzemie w naszych osiągnięciach. Bogactwo sprawczości natury odgrywa pewną rudymentarną acz niemożliwą do wyeliminowania rolę – sprawczość ta przejawia się w niechcianych konsekwencjach naszych innowacji, nie planowanych przez wytwórców i pozostających poza ich kontrolą²⁸.

²⁵ Moore Ch., Philips C.: *Plastic Ocean. How a Sea Captain's Chance Discovery Launched a Determined Quest to Save the Oceans*. Avery 2011.

²⁶ World Economic Forum 2016; por. Angus I.: *Facing the Anthropocene. Fossil Capitalism and the Crisis of the Earth System*. Monthly Review Press, New York 2016, p. 167.

²⁷ Preston Ch.J.: *Beyond the End of Nature: SRM and Two Tales of Artificity for the Anthropocene*. „Ethics, Policy and Environment”, Vol. 15(2), 2012, p. 195.

²⁸ *Ibidem*, p. 194-195.

8. Posthumanizm i kompromitacja antropocentryzmu

Sugestia co do ustanowienia ery człowieka pojawiła się ze strony nauk ścisłych w czasach, kiedy w humanistyce dość wyraźnie rozbrzmiewała już dyskusja na temat porzucenia kompromitującego się na naszych oczach antropocentryzmu. Humanści przełomu XX i XXI wieku uparcie dyskutowali o nieuniknionej konieczności dokonania posthumanistycznego „zwrotu ku rzeczom”, uwypuklając znaczenie i niebagatelną rolę polityczną infrastruktur, czynników naturalnych i artefaktów technologicznych²⁹. W koncepcjach posthumanistycznych podjęto wzmoczoną refleksję na temat przekraczania jednoznacznych dotąd dualizmów: pozaludzkie-ludzkie, natura-społeczeństwo, zwierzę-człowiek, wytworzone-żywe, maszyna-świadomość. Wartościami, wokół których koncentrowały się dyskusje humanistów i artystów, zamiast wzrostu i postępu, stały się odpowiedzialność i ostrożność. Jedną z podstawowych inspiracji tworzenia krytycznych modeli posthumanistycznych był sprzeciw wobec arogancji wpisanej w myśl antropocentryczną.

Opisywanym zmianom towarzyszyły postulaty budowania humanistyki środowiskowej oraz ekologii politycznej. Mówiły one o konieczności porzucenia nadziei dotyczących pewności pozwalającej formułować decyzje polityczne w społeczeństwie ryzyka. Celem ekologii politycznej okrzyknięto troskę o stabilną przyszłość zbiorowości (ludzi i czynników pozaludzkich), nie zaś troskę o przyrodę czy o społeczeństwo. Francuski socjolog, Bruno Latour przekonał wielu autorów i analityków do tego, że nie ma sensu stosować retoryki ochrony (nieproblematyzowanej) natury³⁰.

9. Rekonfiguracja pojęć

Problemy charakteryzujące antropocen, takie jak kwestia ograniczeń planetarnych czy globalnej destabilizacji klimatu uruchamiają podstawowe pytania filozoficzne: o sprawczość, intencjonalność czy odpowiedzialność. Jak usytuować indywidualne intencje i działania wobec katastrofy klimatycznej czy masowego wymierania gatunków? Czyż wszyscy nie czujemy się wyalienowani, winni, bezsilni i bezradni? Dobrze rozumiemy, że tak naprawdę każdy z nas w pojedynkę jest odizolowany od tych zagrożeń i pozbawiony wpływu. Na jakich zasadach w tych warunkach można jeszcze operować dawną kategorią sprawczości czy intencjonalności? Jest to pytanie, z którym zmagają się coraz więcej filozofów i badaczy środowiska w XXI stuleciu.

²⁹ Por. Bińczyk E.: Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanych następstw praktycznego sukcesu nauki. Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2012, s. 181-213.

³⁰ Latour B.: Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

Równocześnie, kategoria **sprawiedliwości klimatycznej** nie jest już czysto abstrakcyjnym pojęciem *stricte* filozoficznym, ale problemem domagającym się konkretnych rozstrzygnięć. To kwestia rozpatrywana i operacjonalizowana od ponad 20 lat przez konferencje ONZ UNFCCC. W dobie drastycznych, narastających nierówności ekonomicznych, oraz podziału na bogaczy w krajach rozwiniętych i nędzarzy w krajach rozwijających się, bardziej narażonych na anomalie pogodowe, odnajdujemy się w antropocenie na bardzo różne sposoby³¹. Kryzys środowiskowy XXI wieku ma bardzo wyraźne oblicze klasowe, wzmacniając istniejące już nierówności ekonomiczne.

Nic dziwnego, że debata na temat etyki zmiany klimatycznej przesiąknięta jest wartymi uwagi terminami. Często są to nowe pojęcia konstytuujące zaskakującą specyfikę nowego, aksjologicznego, mocno upolitycznionego słownika antropocenu. Należą do niego takie kategorie, jak: nierówności środowiskowe, współdzielenie ciężarów/kosztów, etyka w dobie katastrof, kompensacje, atrybucja odpowiedzialności za ekstremalne zjawiska pogodowe, sprawiedliwe zadośćuczynienie (*fair remedy*), niepowetowana strata (*irrecoverable loss*), sprawiedliwość redystrybucyjna³², historyczna odpowiedzialność czy sprawiedliwość międzypokoleniowa³³. Szczegółowa analiza tych pojęciowych punktów orientacyjnych nowej aksjologii środowiskowej, w której w nieunikniony sposób kategorie polityki i etyki sklejają się z pojęciami nauk przyrodznawstwa to zapewne warty podjęcia temat dla dalszego namysłu.

10. Zakończenie: klimatyczna korekta humanistyki?

Tekst pokazywał, że pojęcie antropocenu doskonale ucieleśnia wyzwania i napięcia niestabilnego XXI stulecia. Podkreślał on, że napięcia te wiążą się z równoczesnym podważeniem iluzorycznych założeń aksjologicznych antropocentryzmu oraz porzuceniem kategorii natury (rozumianej jako stabilne, rządzone autonomicznymi prawami i nieskażone interwencjami człowieka tło wszelkiego działania). Ekonomiści, socjologowie i filozofowie, tacy jak Nicholas Stern, Tim Jackson, James Gustave Speth, Justin Lewis, Anthony Giddens, Steven Yearley, Ruth Irwin czy Val Plumwood w zaangażowany sposób argumentują, że szczególnie w obliczu wyzwania destabilizacji klimatu potrzebujemy szybkiej korekty naszych filozoficznych pojęć i dyskursów. W antropocenie, modyfikując własne otoczenie, dokonaliśmy nieznaną wcześniej redystrybucji sprawczości ludzkiej na wiele aspektów środowiska. W efekcie to, co rozumieliśmy i znaliśmy dotychczas, przestało być

³¹ Por. Nixon R.: The Anthropocene: The Promise and Pitfalls of an Epochal Idea. „Edge Effects”, November 2014, <http://edgeeffects.net/anthropocene-promise-and-pitfalls/>, 26.11.2016.

³² Por. Washington H.W.: Human Dependence on Nature: How to Help Solve the Environmental Crisis. Earthscan/Routledge, New York 2013, p. 77.

³³ Por. Roser D., et al.: Advancing the Interdisciplinary Dialogue on Climate Justice. „Climatic Change”, No. 133, 2015, p. 354.

rozpoznawalne. Być może to właśnie owa sytuacja poznawczej niepewności i aksjologicznej ambiwalencji utrzymuje nas w stanie letargu, podsycając polityczny impas klimatyczny.

Ekologiczna korekta nauk humanistycznych dotknąć powinna wielu wymiarów równocześnie. Czy jednak rozwijane współcześnie teorie i perspektywy badawcze poradzą sobie ze złożonymi relacjami człowieka, klimatu, technologii i czynników pozaludzkich w XXI stuleciu? Choć ekologizacja refleksji humanistycznej (w tym także ekonomicznej), wydaje się nieunikniona, następuje ona nie tylko w trudnych warunkach poczucia bezradności i marazmu, ale i ciągłego przyspieszenia³⁴, w obliczu nieodwracalnych strat i przekraczania punktów, od których nie będzie już odwrotu.

Bibliografia

1. Angus I.: Facing the Anthropocene. Fossil Capitalism and the Crisis of the Earth System. Monthly Review Press, New York 2016.
2. Ballard G., et al.: Special Report on Oil. „The Economist”, 26.11.2016.
3. Bandyk E.: Witajcie w antropocenie. „Niezbędnik Inteligenta”, Wielkie Post, „Polityka”, nr 1, 2017.
4. Bińczyk E.: Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanych następstw praktycznego sukcesu nauki. Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2012.
5. Castree N.: The Anthropocene and the Environmental Humanities. „Environmental Humanities”, Vol. 5, 2014.
6. Crutzen P.J., Stoermer E.F.: The ‘Anthropocene’. „Global Change Newsletter”, No. 41, 2000.
7. Domańska E.: Historia w kontekście posthumanistyki. „Historyka. Studia metodologiczne”, nr 45, 2015.
8. Ehrlich P.R.: The Population Bomb. Ballantine Books, New York 1968.
9. Encyklika Laudato Si’ Ojca świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom. Drukarnia Watykańska, 2015.
10. Klein N.: To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2015.
11. Kolbert E.: Szóste wymieranie. Historia nienaturalna. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2014.
12. Latour B.: Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.
13. Lewis S.L., Maslin M.A.: Defining the Anthropocene. „Nature”, No. 519, 2015.

³⁴ Domańska E.: Historia w kontekście posthumanistyki. „Historyka. Studia metodologiczne”, nr 45, 2015, s. 7.

14. Międzyrządowy Zespół do spraw Zmian Klimatu, Synthesis Report. Contribution of Working Groups I, II and III to the Fifth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change. Core Writing Team, R.K. Pachauri, L.A. Meyer (eds.), IPCC, Genewa 2014.
15. Minter B.A., Collins J.P.: Move It or Lose It? The Ecological Ethics of Relocating Species Under Climate Change. „Ecological Applications”, No. 20(7), 2010.
16. Mooney Ch.: Whatever Trump Decides on Paris, He’s Already Taken the U.S. out of the Climate Game. „The Washington Post”, 30.05.2017.
17. Moore Ch., Philips C.: Plastic Ocean. How a Sea Captain’s Chance Discovery Launched a Determined Quest to Save the Oceans. Avery 2011.
18. Nixon R.: The Anthropocene: The Promise and Pitfalls of an Epochal Idea. „Edge Effects”, November 2014, <http://edgeeffects.net/anthropocene-promise-and-pitfalls/>, 26.11.2016.
19. Nordhaus W.D.: Climate Clubs: The Central Role of the Social Sciences in Climate Change Policy. Dyskusja panelowa z udziałem Michaela Grubba, Davida Keitha, Richarda Zeckhausera, moderowana przez Sheilę Jasanoff. Harvard University, 04.11.2015, <https://vimeo.com/146673776>, 24.09.2016.
20. Osborne M., Traer M.: Generation Anthropocene Is Upon Us. TEDx, Stanford 2013, <https://www.youtube.com/watch?v=dAozZds7FRs>, 24.09.2016.
21. Paris Climate Agreement, 2015. United Nations Framework Convention on Climate Change, http://unfccc.int/files/essential_background/convention/application/pdf/english_paris_agreement.pdf, 24.11.2016.
22. Passmore J.: Environmentalizm, [w:] Goodin R.E., Petit F. (red.): Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej. Książka i Wiedza, Warszawa 2002.
23. Preston Ch.J.: Beyond the End of Nature: SRM and Two Tales of Artificity for the Anthropocene. „Ethics, Policy and Environment”, No. 15(2), 2012.
24. Proctor J.: Saving Nature in the Anthropocene. „Journal of Environmental Studies and Sciences”, Vol. 3, 2013.
25. Roser D., Huggel Ch., Ohndorf M., Wallimann-Helmer I.: Advancing the Interdisciplinary Dialogue on Climate Justice. „Climatic Change”, Vol. 133, 2015.
26. Steffen W., Broadgate W., Deutsch L., Gaffney O., Ludwig C.: The Trajectory of the Anthropocene: The Great Acceleration. „The Anthropocene Review”, Vol. 2(1), 2015.
27. Steffen W.: The Anthropocene. TEDx, Canberra 2010, <https://www.youtube.com/watch?v=ABZjlfhN0EQ>, 24.09.2016.
28. Washington H.W.: Human Dependence on Nature: How to Help Solve the Environmental Crisis. Earthscan/Routledge, New York 2013.
29. World Economic Forum. The New Plastics Economy: Rethinking the Future of Plastics. January 2016, http://www3.weforum.org/docs/WEF_The_New_Plastics_Economy.pdf, 10.04.2017.